

Zawód: **tancerz**



fot. M. Żegliński

Pięćdziesięcioletnia tancerka wirująca na scenie w eleganckich piruetach, pas de deux sześćsięciolatek – niby każdy wie, że to niemożliwe, a jednak wciąż trwa zaklęcie rzeczywistości. Prawo jest ślepe – od 2009 roku tancerze zawodowi muszą pracować do 67 lat.

Ewa Zarzycka

W Operze Paryskiej tancerze i tancerki przechodzą na emeryturę w wieku 42 lat. W Polsce przed zmianą systemu emerytalnego mogli to uczynić

45-letni tancerze i 40-letnie tancerki. Nie dlatego, że władze były fanami tańca. Po prostu ten zawód wiąże się z ogromnym wysiłkiem fizycznym i psychicznym. Wykonywanie skomplikowanych figur, nienaturalne ułożenie ciała powoduje, iż tancerze są narażeni na znaczne przeciążenia układu ruchu, w szczególności kręgosłupa. Do codzienności tego zawodu należą kontuzje (naciągnięcia, naderwania, złamania) czy schorzenia przewlekłe (jak dyskopatia, problemy z przeciążo-

im z tego prawa skorzystać, bo przysługują tylko tym, którzy spełniają ściśle zdefiniowane w ustawie warunki – m.in. posiadają okres składkowy i nieskładkowy, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn oraz spełniają kryteria wiekowe – kobiety ukończyły 50 lat, a mężczyźni 60. A tancerze karierę artystyczną kończą na ogół wcześniej. Z czego mają żyć, zanim osiągną wiek uprawniający do tej emerytury?

**Fragmenty odpowiedzi wiceministra Marcina Zielenieckiego
(Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej)
na poselską interpelację, dotyczącą zasady przechodzenia tancerzy
na emeryturę, maj 2016 r.**

„Osoby pracujące jako tancerze po zarejestrowaniu się w powiatowym urzędzie pracy, właściwym terytorialnie dla miejsca zamieszkania, mogą zostać objęte na zasadach ogólnych pomocą przewidzianą w ww. ustawie (o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – red). W ramach poradnictwa zawodowego, świadczonego przez urzędy pracy, osoby te będą mogły skorzystać z pomocy w wyborze odpowiedniego zawodu lub miejsca pracy oraz w planowaniu rozwoju kariery zawodowej, a także z pomocy w przygotowywaniu do lepszego radzenia sobie w poszukiwaniu i podejmowaniu pracy. Do działań szczegółowych w ww. zakresie należy m.in. udzielanie informacji o zawodach, rynku pracy, możliwościach szkolenia i kształcenia, umiejętnościach niezbędnych przy aktywnym poszukiwaniu pracy i samozatrudnieniu oraz udzielanie porad z wykorzystaniem standaryzowanych metod ułatwiających wybór zawodu, zmianę kwalifikacji, podjęcie lub zmianę pracy, w tym badanie kompetencji, zainteresowań i uzdolnień zawodowych. Osoby te, o ile będą w okresie wypowiedzenia stosunku pracy lub stosunku służbowego, mogą także zostać objęte programem specjalnym.

nymi stawami). Czasami nawet młody organizm mówi dość. Ale bywa i tak, że sprawni jeszcze, nieraz wybitni tancerze tracą miejsca w zespole, bo ci, którzy rządzą światowym baletem, uznali, że tancerz klasyczny karierę powinien kończyć w wieku 35-36 lat. Więc dyrektor teatru wzywa do siebie tancerkę lub tancerza 35-letniego i mówi: Może czas pomyśleć o zmianie zawodu? W repertuarze mam dla pani (pana) coraz mniej ról...”. I co dalej?

Iluzoryczne pomostówki

Owszem, dano tancerzom prawo do emerytur pomostowych. Ale trudno

Przekwalifikujcie się!

Nie tylko tancerzom odebrano prawa do wcześniejszej emerytury. Służbom mundurowym np. też. Ale żołnierze lub policjanci, którzy już byli w zawodzie w momencie zmiany przepisów, zachowali prawo do przechodzenia na emeryturę na starych zasadach. Tancerzom tego nie dano. Dlaczego? Przecież to w Polsce nieliczna grupa zawodowa, ok. 800 osób. Na zdrowy rozum budżetu nie zrujnowaliby. Naukę zawodu rozpoczynają w wieku 10 lat. A szkoła baletowa nie jest łatwa. Potem lata codziennych prób, morderczych ćwiczeń, spektakli. By osiągnąć

sukces, trzeba całe życie podporządkować tańcu. O studiach – nawet zaocznych czy szkołach wieczorowych nie ma mowy. Tymczasem gdy przestają tańczyć, państwo im mówi – możecie się przekwalifikować. Jest w końcu tyle zawodów...

Obiecany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego specjalny program dla tancerzy, który miał pomóc im znaleźć się na rynku pracy, ruszył dopiero w październiku 2015 r. Prowadzi go Instytut Muzyki i Tańca. Zdaniem Marty Michalak, koordynatorki programu, to rozwiązanie systemowe, które „nie skazuje tancerzy na wegetację, a pozwala im się rozwijać w nowym kierunku”. – Podobne systemy funkcjonują w Europie Zachodniej, z bardzo dobrym skutkiem – informuje. Ten polski Program wsparcia przekwalifikowania zawodowego tancerzy to: warsztaty, indywidualne doradztwo zawodowe, działania edukacyjne w szkołach baletowych. I stypendia dla tych, którzy przepracowali minimum 12 lat. Ci, których wnioski zostaną zaaprobowane, mogą liczyć na maksimum 40 tysięcy (średnie stypendium to 28 740 zł) przyznawanych na okres od 4 lat do trzech miesięcy. Do tej pory stypendystami programu zostały 23 osoby. W rozdaniu z roku 2016 najstarszy miał 52 lata i przetańczył 20 lat. Jaki zawód wybrali? M.in. masażyści, instruktora jogi lub fitness, kierowcy zawodowego, instruktora prawa jazdy, nauczyciela tańca, informatyka. Ale bywa, że po zejściu ze sceny tancerze zarabiają na życie jako woźni orkiestry czy pracownicy ochrony marketów.

Walka z wiatrakami?

W sprawie wieku emerytalnego tancerzy co jakiś czas interweniują posłowie, o zmianę sytuacji walczą wszystkie istniejące w tym środowisku związki zawodowe. ZASP wysłał skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich. Lecz na razie nie widać nawet jaskółek zmian. ■